

Prenumerata
w Radomiu rocz. rs. 4,
półrocz. rs. 2, kwart.
rs. 1, za odosłanie do
domu kwart. kop. 25.
Pocztą: rocz. rs. 5,
półrocz. rs. 2 k. 50,
kwart. rs. 1 kop. 25.
za granicą kwart. rs.
2 k. 50. Numer pojedy-
n. kop. 15. Prenu-
meratę przyjmują: Re-
dakcja, Księgarnie,
Handle win i Magazy-
ny galanterijne.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie przez świat od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 6 Marca + Wiktora i Wiktoryna.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 6 m. 40. Zach. o godz. 5 m. 44.

Ogłoszenia:
Wiersz petitu lub jego
miejsc str. 1 k. 20.
zwyczaj. kop. 3, rekl.
m. wiersz kop. 30.
nekrologia kop. 10.
nadesłane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu.
w Warszawie:
wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tyl-
ko w języku polskim.

!! WAŻNE !!

dla pp. Rolników i obywateli ziemskich BIURO KOMISOWE (UNGRA)

w Warszawie, Krakow.-Przedm. Nr. 9,

posiada do umieszczenia znaczną liczbę oficyalistów wiejskich
tylko z pewnymi rekomendacjami, specjalistów w zakresie
rolnictwa, buchalterii wiejskiej i przemysłu, oraz pośredniczy
we wszelakim kupnie i sprzedaży za możliwie tanią
prowizję.

Na wszelkie zapytania odpowiedź i objaśnienia odwro-
tną pocztą. 107—60

Krakowskie-Przedmieście Nr. 9.

Niewłaściwe nadzieje.

Z powodu raportu pana ministra finansów na rok 1895, złożonego do stóp Tronu, jako wyrazu opinii najbardziej wpływowego organu władzy, powstało wśród sfer zawodowych rolników wiele nadziei, że podniosą się ceny zbożowe. P. Witte uważa, że spadek cen na płody rolne stanowi wybitny rys historii ekonomicznej państw cywilizowanych za ubiegłe ćwierć wieku. Rdzenne przyczyny tego zjawiska leżą w eksploatacji rolnej krajów pozaeuropejskich, w skutek czego, jak sam p. minister zaznaczył, wielu bardzo szczerobliwość darów Nieba za źródło nieszczęść ekonomicznych uważa.

Istotnie, takich jest bardzo wielu, którzy pewnie na pocieszenie opowiadają, jak to oni pamiętają czasy, gdy żyto było po 8 złotych, a kartofle po złotemu groszy 18, więc ztąd wniosek, że i obecnie tanizna przemianie i nastaną lepsze czasy. Byłoby tak, gdyby bieg wypadków nie był wciąż odmienny i gdyby obecny kryzys był mniej powszechny.

jak to za owych czasów złotówkowej taniści, kiedy brak komunikacji wywoływał drożyznę w jednych, a taniść ziemiopłodów w innych stronach jednego kraju.

„Nadzieja poprawy w myśl raportu pana ministra, spoczywa w coraz większym spożyciu w krajach przemysłowych, gdzie wytwórczość zbożowa stopniowo, ale trwale się zmniejsza, oraz w stopniowym, a również trwałym wyczerpaniu się dziewiczych gruntów pozaeuropejskich, gdzie coraz mniej rabunkowa, a zatem coraz więcej nakładowa uprawa musi spowodować podniesienie cen”. Takie są nadzieje p. ministra, jako męża stanu, mającego na oku ogólnopństwowe dobro, ale jak w gospodarstwie folwarcznym tylko specjalne wyzyskanie każdego kawałka roli, w miarę jej przyrodzonych właściwości, decyduje o pomyślnym rozwoju całości, tak samo w obszernej gospodarce państwowej, tylko harmonijne połączenie interesów każdego rejonu, tworzy sparte ciało państwowe. Że jednak w obszernym państwie klimatologiczne i inne różnice przyrodnicze

tworzą sobie właściwe rejonu, przeto niezmiernie trudno, aby nawet genialny mąż stanu mógł w jednym zarysie przedstawić całokształt interesów i nadzieje ogółu rejonów. Dlatego też nadzieje wyrażone w raporcie p. ministra, mają ogólnopństwowe znaczenie, względne tylko dla poszczególnych rejonów. Słusznie mniema sprawozdawca w „Kraju”, *) gdy wyraża nadzieję, że skoro sprawy rolnictwa zostały wysunięte na plan pierwszy, to trzeba w prowincjach zachodnich oczekiwać uregulowania przepisów tamujących rozwój większej własności, bez której drobna się nie ostoja, jak to sam p. minister zaznaczył. Sprawozdawca w „Kraju” mówiąc o prowincjach zachodnich, miał na oku nie tyle kraj tutejszy, co gubernie południowo-zachodnie, gdzie naprawdę kwestya serwitutowa jest hamulcem wszelkiej racjonalnej gospodarki i uprawy. Odnosnie do stosunków kraju tutejszego nie tyle serwituty, szlachownice i wiele innych przepisów smutnej przeszłości, tamują rozwój i byt rolniczy, ile brak racjonalnie uorganizowanego handlu i zbytu. Raz już zwracałem uwagę na tę sprawę, mówiąc o tak zwanych syndykatach rolniczych, tutaj zaś ten sam przedmiot rozpatrzmy z punktu widzenia ogólnopństwowych dróg handlu zbożowego.

Państwo Rosyjskie pod względem zbytu zbożowego rozdziela się na rejonu pasu zachodniego, środkowego i wschodniego. Ten podział przez władze rządowe przyjęty, opiera się na danych statystycznych kolejowych, co do przebiegu ładunku zbożowego dla różnych stron i okolic państwa.

Otóż w pasie zachodnim Ryga jest punktem ujścia dla okręgu Wileńskiego, a Odesa dla okręgu Kijow-

*) Nr 1 za 1895 r. Artykuł wstępny.

skiego, gdy zaś Mława i Sosnowiec dla okręgu Warszawskiego. Mimo to Ryga, jako i Odesa, a sporadycznie i Mława, otrzymują ładunki z 2000 wiorst odległości i są punktem tranzytu dla wielu rejonów pasa środkowego, jak to osobliwie ma miejsce w Rydze, a potem Odesie. Dla rejonów pasa środkowego Moskwa, jako wielki centr spożycia i tranzytu, oraz Petersburg, a właściwie ten ostatni przy pomocy Rybińska, który ściga ładunki z Wołgi, jest jedynym punktem ujścia. Dla rejonów pasa wschodniego, który Ural rozdziela na syberyjski i europejski—Rostów nad Donem i Wołga przez Rybińsk i Samarę do Moskwy i Petersburga, są jedynym punktem ujścia, chociaż już od wieków ruska myśl ekonomiczna i polityczna szuka i wielokrotnie omawiano doniosłość drogi do Archangielska, celem ożywienia rolnictwa północno-wschodnich gubernii, które się tak ożywią, jak południowe gubernie wschodniego pasa, z chwilą przeprowadzenia dróg do Kazania, Samary i Caricyna. Rejonu syberyjskie nie mają rynków zbytu, lecz tam i jeszcze rolnictwa niema, ale z chwilą ukończenia drogi syberyjskiej, sam kraj amurski jako druga Argentyna, wystąpi do konkurencji na rynki wszechświatowe i o ile to przyniesie ogólnopństwowe korzyści, o tyle bardziej jeszcze materialnie poderwie byt rolniczy zachodnim krańcem państwa, gdzie już i tak musiano uleść wobec konkurencji Ameryki, teraz znów przybyła Argentyna ze swą tanią pszenicą, jak to zaznaczył sam p. minister i nakoniec przybędzie pszenica syberyjska. Dlatego chociaż nadzieje przez p. ministra wzbudzone, kreślą wysoce pomyślne konjunktury państwowe, to jednak na rynki krajów przemysłowych, taniej dostarczyć zboże amerykańskie, które znów za-

Wieczna pracownica.

(Dalszy ciąg).

— O mój słodki Jezu! a cóż ja bym też poznała; przecieć choćbym i chciała, to by mię we dworze do roboty nie przyjeni, im ta starych gratów nie potraza.

— Toś też ty dobre dziecko, mój tyś się jedyny, aniś mi pisał o tym wozie; nie chciałaś mnie martwić. Ale z tego wszystkiego to ino nieszczęście na mnie wypadnie. Ręka cię boli, pewnikiem spuchnie, a tu nijakich leków nie widzi. Oj dolaż moja dola!—Z temi słowy matka córkę na ławce posadziła i do kuracy się zabrała. Najprzód rękę ciepłym oetem wysmarowała, później ślimaczące się rany jakimś odwarem obmyła, w końcu rękę i nogę silnie obandażowała i dziewczynę do snu ułożyła.—A pamiętaj Maryś, jutro mi się do żadnej roboty nie wybieraj; jak se dzień spocznesz, to i ręka się wygoi.

Dziewczyna rozkaz ten w milczeniu wysłuchała, ale z góry na nieposłuszeństwo matce się przygotowała. Nie pojmowała, jak to można nie iść na robotę, kiedy dwa złote płacą. Dwa złote to piechta nie chodzi; niech se ta matula mówią co chcą, a ja jutro pójdę.

Tak postanowiła i poszła. Matka jeszcze dobrze spała, jak córka na polu garście układała. Nie zważając na dokuczliwy ból w ręce, Marysia na stanowisku wytrwała i przez całe żniwa zarabiane pieniądze matce znosiła.

Po skończonych żniwach dwór siew rozpoczął; potrzebowano zboża, więc młocarnia po całych dniach na folwarku huczała.

Choć zapłatę do 20 kopiejek zniżono, Marysia i tym zarobkiem nie gardziła i codzień na posterunku stawała.

Był to pochmurny dzień wrześniowy. Właśnie młocka ukończona została; trzeba było zwać tylko pozostałe wygrabki. Jak wiadomo, do tej operacji pas transmisyjny, wprowadzający w ruch cepy, nie jest potrzebnym, zwykle więc maszyna staje i pas ten zdejmowanym bywa. Ale dnia tego zapewne pan ekonom miał jakieś ważne sprawy w domu, pośpiech mu nakazujące, postanowił więc czasu nie mitrzyć i bez zatrzymywania młocarni się obejść.

Właśnie wypadkiem Marysia plewy na górę wynosząc, koło owego pasa się znalazła, gdy zabrzniał donośny głos ekonomy: a zruci tam Maryśka pas z koła, ino się spieszy!

Dziewczyna chwyciła grabie, zawadziła niemi o pas i ściągnąć go chciała, ale nie dała rady; jakby podrażniona tem małym niepowodzeniem, złapała pas niewyleczoną dotąd

ręką i z całej siły do siebie go pociągnęła, ale wtem... poczuła silny, ostry ból w głowie i piersiach, szum w uszach i zemdlą. Stojący obok chłopak oniemiał. Maryśka w jednej sekundzie z oczów mu zniknęła, widział tylko jakąś czarną masę w powietrzu i tyle. Chciał wołać, krzyżeć, ale głos mu w piersiach zamarł, poczuł więc machać rękami i wyć—prostu wyć jakimś przeraźliwym głosem:

— Stój! stój! stanij psiakrew! zewsząd rozlegały się głosy strwożone, a młocarnia huczała i huczała, jak potwór rozszalały. Nareszcie ją zatrzymano.

Co się stało? co takiego? zapytywano się nawzajem, ale nikt nie mógł odpowiedzieć; po niejakiem czasie dopiero, jedyny świadek wypadku, mały Ignac, zaledwie zdołał urywanymi słowami objaśnić:

— Maryśka... Jemiołkówka... kajsik mi się z przed oczów podziała... złapała ją, ale nie wiem kaj ją frygnęło.

Rzeczywiście, Maryśki pomiędzy zgromadzonymi nie było. Poczęto ją szukać i może po kwadransie czasu znaleziono dziewczynę w sąsiednim zapolu, wyciągniętą na słomie i zupełnie nieprzytomną. Na wpół żywą odniesiono do dworu i po ocuceniu dopiero odesłano do chaty.

(Dok. nast.).

Bielinę najlepszego kroju własnego wyrobu, krawaty, szelki, parasole; wyroby skór-
rzane; wody kolońskie, wody toaletowe z zapachami kwiatów; perfumy, pudry, kosme-
tyki etc. etc. etc., wszystkie towary z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Poleca po ce-
nach najniż-

W Z O N R O W O Z O Z
M A G A Z Y N M. P O Z N A Ń S K I E G O

HOTEL FRANCUSKI

Najdogodniejszy hotel w Radomiu

W środku miasta, numery czyste, pościel wygodna, usługa szybka i rzetelna,

CENY PRZYSTĘPNE.

Omnibus na każdy pociąg osobowy.

Wynajem powozów. 53—3

dawać się mogą jeszcze tańszemu zbożem syberyjskiem, niż zboża kraju tutejszego, gdzie z braku tańszej lokomocji wodnej, pozostaje droga lądowa, a właściwie pośrednictwo Prus. Skoro jednak dla samychże pruskich rolników uciążliwa jest ta amerykańska produkcja i współzawodnictwo na rynku, przeto o wiele gorzej będzie dla rolnictwa kraju tutejszego, gdy wystąpi na rynki zboże syberyjskie i amerykańskie handel tem zbożem obróci na swą korzyść. Wobec takiego stanu rzeczy, niema żadnej ekonomicznej przyszłości nawet dla zdwojonej produkcji zbożowej kraju tutejszego, a przyszłość ta otwiera się nie tylko wówczas, gdyby ze zmianą ukształtowań politycznych przyrodzone porty powisła, od wieków odpadłe Pomorze stało się prowincją cesarstwa rosyjskiego.

Że jednak konjunktury polityczne nie leżą w zakresie tego artykułu, przeto wracając do przedmiotu sporu, jakiego wielokrotnie jestem świadkiem wśród zawodowych rolników, w skutek starcia się zdań o powodach spadku cen zbożowych, proponowałbym lokalną ankietę rolniczą, gdzieby zechciano za pośrednictwem „Gazety Radomskiej” porozumieć się i odpowiedzieć, czy w mniemaniu zainteresowanych bez względu na to, czy spadek cen jest zjawiskiem trwałym lub przejściowym tylko, wytwarzanie trzech kłosów na miejsce jednego, przy obecnych cenach opłaci przeciętny folwark przeciętnie obciążony. Tylko to zwiększenie produkcji nie powinno się odbywać kosztem nakładów, albowiem byłoby to tylko pobożnym życzeniem, a nie programem postępowania, gdzie trzeba znaleźć punkt wyjścia z istniejącego położenia rzeczy przy znajdujących się środkach w ręku. Mojem zdaniem, p. Fr. K., piszący „Ze Wsi” w Nr 13 naszej Gazety, położył fundament dla tego porozumienia się, bo dostatecznie wskazał drogę, wychodząc z punktu widzenia własnej okolicy. Jak takie ogólne, ale przez każdego oddzielnie z jego punktu widzenia wypowiedzenie się posiada i zyskuje doniosłe znaczenie dla sfer miarodajnych, dowodzi już drugi fakt wystąpienia władzy z szematami pytań, które kilka tygodni temu zapewne niejednego z czytelników otrzymał od swej gminy lub powiatu, o ile prowadzi jaki proceder handlowy lub przemysłowy. Ministerium finansów rozesłało go w całym państwie, celem wypełnienia osobnikowych żądań i poglądów w sprawie państwowego importu. Naturalnie, iż sfery ministerialne dostatecznie są w tej sprawie świadome położenia rzeczy, lecz to przyjęcie pod uwagę żądań zainteresowanej ludności jest dowodem starań usilnych o dobro wszystkich warstw i rejonów całego państwa. Dziś więc, gdy w dziedzinie interesów rolnych obraduje Rada, dyskutując nad postulatami wystawionymi przez ministerium rol-

nictwa, rolnicy ze swej strony winni pilnie wyjaśnić sobie potrzeby właściwe, aby w tak obszernym państwie, gdzie zachodzą różnice poszczególnych interesów jednej i tejże grupy producentów, druga Rada rolnicza i organy władzy miały ułatwioną pracę.

Chociaż wątpliwość o skutku propozycji mojej, sądzę jednak, że tej ankiety lokalnej jest wielka potrzeba, czego nikt za złe mieć nie może, jeżeli pojmuję, że rzeczowe wspólne wyjaśnienie najlepiej wszystkich zadawała.

W. Wojciechowski.

Wiadomości bieżące.

Na mocy Najwyższego ukazu z d. 27 stycznia r. b., posiadaczom ruskich walorów państwowych zostały przyznane znaczne ulgi podlegające na określenie terminu przedawnienia płatności, oraz przyznaniu wypłaty sum, przypadających za zagubione, skradzione i uległe przypadkowemu zniszczeniu walory lub kupony. Dotychczasowy termin przedawnienia, o ile nie był określony przez specjalne warunki pożyczek, stosownie do przepisów prawodawstwa ruskiego, był 10-letni. Obecnie ustanowiono terminy: dla walorów 30-letni, a dla kuponów 10-letni. Wypłata sum za walory zagubione będzie miała miejsce po 30-latach od terminu wykupu. Ustanowienie takiego terminu było konieczne dla zapewnienia swobody obiegu walorów na okaziciela t. j. bezimiennych. W razie przedstawienia do wypłaty reklamowanych walorów w ciągu wskazanego terminu, reklamacja upada. Zagubione kupony nie mogą być reklamowane. Szczegółowe przepisy zostały podane do wiadomości ogółu w Nr 30 „Praw. Wiestn.”.

„Birż. Wied.” (nr. 42) donoszą, iż ministerium rolnictwa sprowadziło z Turkestanu wagon pszenicy „czubidoi”, nie obawiającej się suszy. Pszenicę tę rozdano tym rolnikom, którzy wyrazili życzenie przeprowadzenia z nią prób w swoich majątkach.

Departament dr. żelaznych zawiadomił zarząd dr. Dąbrowskiej, że projekt umowy Towarzystwa rzeczonych drogi z domem handlowym H. Reicher & C. w Sosnowcu w sprawie budowy specjalnego magazynu pod skład towarów, należących do pomienionej firmy, oraz połączenia składu kolejka podjazdową z bocznicą zapasową stacji Sosnowiec, jak niemniej eksploatacji tego działu ziemi, został przez ministerium komunikacji i finansów zatwierdzony.

Projekt niższych szkół rzemieślniczych ma być wkrótce roztrząsany w radzie państwa. Szkoły niższe rzemieślnicze zakładane są po wsiach i niewielkich miastach, a przyjmowani są do nich umiędzy czytając i pisząc chłopcy w wieku od lat trzynastu do piętnastu. Kurs nauki 4-letni.

Ubezpieczenie ziemiopłodów. Kwestya zwolnienia zastawionych w Banku Państwa produktów rolnych, przy ubezpieczeniu ich od ognia, od opłaty przypadającej na rzecz skarbu od asekuracji, została w tych dniach ostatecznie rozstrzygnięta w sposób następujący: 1) nie należy pobierać ustanowionego prawnie dodatku w ilości 78 kop. od każdego tysiąca rubli sumy ubezpieczonej przy asekurowaniu w ruskich towarzystwach akcyjnych produktów gospodarstwa rolnego, a także narzędzi i maszyn rolniczych (na zasadzie taryf znizowanych w myśl ugody zawartej w r. 1894 pomiędzy temi towarzystwami); 2) zastosować ulgę tę także do ubezpieczenia rzeczonych produktów, narzędzi i maszyn, w tych instytucjach ubezpieczenia wzajemnego ziemskiego, gubernialnego i miejskiego, w których ustanowione została w tej mierze warunki jednakowe z istniejącymi w towarzy-

stwach asekuracyjnych akcyjnych, na mocy wzmiankowanej powyżej ugody; 3) postanowienie, wyłączone w p. 1-ym zastosować i do tych ubezpieczeń rzeczonych produktów, narzędzi i maszyn, które dokonane zostały od dnia 15 (27) lipca 1894 r.

Administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygm. Wielopolski, wyjechał za granicę.

1895.

CZAS ODNOWIĆ
Prenumeratę
NA KWARTAŁ II-gi,
Roczną i półroczną.

Z miasta.

Przytułek dla starców i kalek.

(Sprawozdanie z zarządu przytułkiem dla starców i kalek, utrzymywanym przez Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu za rok 1894).

Z końcem 1893 r. znajdowało się w Przytułku mężczyzn 5, kobiet 27. Razem 32. W roku 1894 przybyło m. 7, k. 7. Razem 14.

W ciągu roku ubyło z powodu śmierci m. 2, k. 7, opuściło Przytułek m. 2, k. 2, razem m. 4, k. 9. Pozostało na r. 1895 m. 8, k. 25; razem 33.

Podług wieku: do lat 50—1, od 50 do 60—9, od 60 do 70—10, od 70 do 80—12, od 80 do 90—1. Podług stanu: rzemieślniczego 16, wyrobniczego 10, b. wojskowych 4, b. oficyalistów 3. Między tymi różnych kalek 17.

Wydatki na utrzymanie Przytułku były następujące: na żywność rs. 598 k. 90, opał i światło rs. 164 k. 86, utensylia rs. 31 k. 19, odzież i bielizna rs. 23 k. 53½, reperacja domu i ciężary gruntowe rs. 87 k. 37½, różne wydatki rs. 71 k. 87½, razem rs. 977 k. 73½.

Dochody z Przytułku wynosiły: półowa zarobku pensjonarzy rs. 31 k. 39, ze sprzedaży owoców z ogrodu rs. 18 k. 76, z dobrowolnych opłat za utrzymanie rs. 20 k. 50, z różnych źródeł rs. 1, razem rs. 71 kop. 65.

Ofiary w naturze złożyli: rzemień na trzewiki p. Teodor Karsch na 15 par, p. Ludwikowa Karsch na trzy pary, pp. Saski i Zeligier po dwa antaki piwa na święta, redakcyja „Gazety Radomskiej” żakiet podbity futrem i palto.

Pozostały remanent w żywności na rok 1895 obliczono na rs. 25 k. 64.

Pensjonarze przebyli w Przytułku dni instytucyjnych 11.656, koszt zatem dzienny żywienia jednej osoby wynosi 5,1 k., a całkowite utrzymanie 8,3 k.

Opiekunem Przytułku jest p. Czarnowski. Jego zabiegom, rozzumnemu kierunkowi i szlachetnej pracy zawdzięczać należy pomyślny stan instytucji.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Przypominamy, że w nadchodzącą sobotę przedstawienie amatorskie na wpisy dla niezamożnych uczniów. Amatorzy odegrają: śliczny obrazek Korzeniowskiego „Okno na pierwszym piętrze” i sztukę ludową Anczyca ze śpiewami i tańcami p. t. „Flisacy”. Gospodarzami przedstawienia są pp.: dr. Bronisław Piętkowski i August Załuski. Przedstawienie organizowane jest za inicjatywą p. Si...

Jarmark na inwentarz w Radomiu odbyć się ma tak jak i lat poprzednich w miesiącu czerwcu. Propagator, jak to już przed paru tygodniami zaznaczyliśmy, robi starania u władzy, a-

żeby jarmark odbyć się mógł w dniu 18, 19 i 20 czerwca, czyli w terminie najdogodniejszym i nie kolidującym z jarmarkiem w Łęcznie. Ponieważ, jak mniemamy, władzy mało na tem zależy, czy jarmark odbędzie się trzy dni później, czy trzy dni wcześniej przed św. Janem, więc można mieć nadzieję, że termin jarmarku wcześniej, uzyska przychylną decyzję u władzy miejscowej. Jarmark na inwentarz, urządzony w Radomiu w dogodnych warunkach, t. j. wcześniej o kilka dni przed początkiem jarmarku w Łęcznie, jest dla miasta naszego ważną okolicznością, a dla ziemian i wogóle producentów i nabywców inwentarza sprawą pierwszorzędnej znaczenia. Ażeby jarmark radomski uczynić popularnym w kraju, powinien propagator, na parę miesięcy przedtem dobrze reklamować go nie tylko wśród dziesięciu gubernij królestwa, ale w cesarstwie i zagranicą. Zależy bowiem i na dużej ilości okazów i dużym zastępie nabywców.

Dobre sługi. Do liczby wymienionych już w naszej Gazecie wierznych sług dodać należy Katarzynę Gaz, pozostającą w obowiązku u pp. Modzelewskich nieprzerwanie lat 9 przeszło, co chlebodawcy jej własnoręcznym podpisem zaświadcza. A więc nie myliliśmy się, że są jeszcze sługi dobre!

Pracownia artystyczna. W tych dniach radomianin, p. Stanisław Czarnowski, artysta-rzeźbiarz, otworzył w mieście naszym pracownię. Młody i utalentowany rzeźbiarz kształcił się początkowo w szkole rysunkowej Gersona, a później w rzeźbie pod kierunkiem pp. Syrewicza i Oleśnickiego. Następnie p. Stanisław Czarnowski odbywał studia w akademii sztuk pięknych w Krakowie jeszcze za dyrektora Mistrza Matejki. Młody rzeźbiarz pracuje obecnie nad grupą, którą zamierza przesłać na konkurs rzeźbiarski, ogłoszony jak wiadomo przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem. Pierwszej w mieście naszym pracowni rzeźbiarskiej artystycznej, życzymy serdecznie powodzenia, a młodemu i utalentowanemu artyście sukcesów.

Kradzież. Właścicielowi składu węgla w domu p. Daniewskiego przy ul. Warszawskiej, p. Stanisławowi Kaszewskiemu, w nocy z niedzieli na poniedziałek skradzione zostały sanki i para koni. Niewiadomych sprawców poszukuje policja. Wartość skradzionych sanek i koni właściciel ocenia na rs. 130.

Z okolicy.

Szewna. (Dokończenie). Po ks. Kosztulskim zarządzali parafią: ks. Sadowski, ks. Zdziechowicz, który w czasie grasującego powietrza, na polu pod wsią Krynką życie zakończył. Od r. 1706 do 1740 był proboszczem ks. Jan Jerzy Konrad, rodem z Węgiei, ma pomnik w kolegi. Kieleckiej. Za ks. Dziekanowicza sprawiono do kościoła obraz M. Boskiej Częstochy z połączoną sukienką — dziś umieszczony w w. Ołtarzu. O budowie dzisiejszego kościoła, którego rozkład wewnętrzny odróżnia się od innych domów Bożych, taką mamy wiadomość: Fundatorem jest ks. Sob. Pisurlewski, kanclerz i oficyał Sandom. Budowę zaczęto w r. 1775 pod kierunkiem Architekta ks. Józefa Karśnickiego S. J. natenczas zniesionego zakonu przez Klemensa papieża 1774 r. Murmistrz Mikołaj Pawłowski, braciśzek tegoż zakonu, Stolarz Fr. Miler z Sandomierza, Mularz Walenty Michnowski obyw. Sandom. Puszka, w której była powyższa wiadomość, osadzona na wieży w r. 1777. Ks. Pisurlewski, fundator pięknego kościo-

ła w Szewny, był gorliwym kapłanem i przykładnym proboszczem. Dochodów swoich skromnie używał, obracając je na dobro ogółu, nie dla z bogacenia swej rodziny. W testamencie opatrzył funduszem sześć kościołów, nie zapominając o biednych, żebrać się wstydzających. Kościół Szewieński w stylu włoskim, trzy nawowy, dwie nawy boczne niższe. Część kapłańska zakończona ośmiokątną absydą, pod latarnią umieszczony wielki Ołtarz, miejsce to nazywają i rotundą. W sześciu niszach owej rotundy, obrazy przedstawiające czynności biskupie i kapłańskie, to jest sprawowanie sześciu śś. Sakramentów, siódmy, Najśw. Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, prezentuje sam W. Ołtarz. Myśl piękna i pod względem pedagogicznym przydatna. Nauczając dzieci katechizmu, można z obrazów tych wiele korzystać. Ołtarzyki boczne małe, zaopatrzone są w dobre obrazy, już staraniem dzisiejszego proboszcza ks. ofic. Kijanki, św. Rocha i św. Tekli malował Buchbinder, św. Józefa i Pana Jezusa, Biedroński, Stachowicz obraz N. M. P. Niepokalanego Poczęcia. Na środku wejścia, do części kapłańskiej zbyt podniesionej, stoi Ołtarzyk, pod nim wejście do kościoła podziemnego, urządzenie to obecnie nie okazuje się praktycznym. Pozwalając bowiem z powodu natłoku ludu, zajmować i część kapłańską, dzieje się to, że werni w nawie środkowej i bocznych zebrani, jako znacznie niżej położonych, mają przed sobą żywy mur, zasłaniający im, odprawiających służbę Bożą kapłanów. Brak też zakrysty obszernej; wejście boczne nadzwyczaj wąskie, nie pozwala na utrzymanie porządku i spokoju podczas większego napływu pobożnych. Co znowu ma miejsce prawie każdej niedzieli, już to z powodu licznej parafii, napływu ludności robotniczej, a także z powodu gorliwości rządu tej parafii. Jeszcze ks. Fr. Ramiński kan. krak. zaprowadził zgodny i piękny śpiew w kościele. Następca jego ks. Uryniecki prowadził parafię wzorowo, ks. Ig. Grynfeld († 1883) kan. Op. całą duszą oddany był swoim owieczkom, uczył ich zakonu Bożego, nawiedzał, wkładał do porządku, oświeconości i pilności w pracy. Kościół utrzymywał w porządku, dbał o świetność nabożeństwa. Za niego stanęły trzy kaplice: św. Antoniego, św. Anny i św. Izydora. Cmentarz grzebalny pięknie ogrodzony i kaplicę wybudowano. W ostatnich czasach wiele bardzo w kościele dokonano: oprócz pięknych obrazów, nowej statuy św. Mikołaja, kościół wewnątrz i zewnątrz pomalowany został, opatrzone w nowe okna w żelaznych ramach. Zdaleka piękne położenie zwraca uwagę, zbliżając wszystko utrzymuje w miłym nastroju ducha i zachęca do pokłonenia się Panu Zastępów.

F.
Pod Końskimi, w parafii Lipa, odbyła się rzadka uroczystość, pięćdziesiątej rocznicy małżeństwa Andrzeja i Joanny małżonków Jurków; tembardziej rzadka, iż wyżej wymienieni starszankowie doczekali się tej błogiej chwili, że błogosławieństwa kapłańskiego udzielił im własny syn, ks. Antoni Jurek, proboszcz parafii Czarnocin. Uroczystość kościelna odbyła się przy licznie zapelniającem kościele zgromadzeniu. Jubilaci z krzyżami w rękach postępowali w otoczeniu około stu osób ze swej najbliższej rodziny. W tej liczbie 48 wnucząt.

Z kraju.

Warszawa. Wobec szczupłości kościoła śśw. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, grono parafian tamiecznych, pod przewodnictwem ks. proboszcza Siewierskiego, stara się o pozwolenie na budowę nowej świątyni,

kotóra pomieściłaby przynajmniej 5000 pobożnych. Nowy kościół stanąłby na placu darowanym przez p. Rodkiewicza, zwanym „Żółtą karczma“. Koszta budowy obliczono na 200.000 rs. Na ten cel znajduje się już złożonych w banku 40.000 rs., nadto właściciele cegielni okolicznych oświadczyli gotowość ofiarowania pewnej ilości cegieł bezpłatnie. Jeżeli pozwolenie władz w porę będzie uzyskane, roboty około budowy rozpoczną się już na wiosnę r. b. Inżynier, p. Henryk Huss, po złożeniu kaucyi w sumie rs. 7000 w kasie rządu gubernialnego, otrzymał koncesyę na budowę linii wązko-torowej pomiędzy Wilanowem i Jeziorną. Podkłady dębowe już są zwiezione i roboty przygotowawcze podjęte będą w przyszłym tygodniu. Pp. Piotr Drzewiecki, Antoni Rummel i Konstanty Komierowski, założyli przy szosie Wolskiej fabrykę odlewów żelaznych i warsztatów mechanicznych.

Płock. W tutejszym kościele farnym złożona została hojna i piękna ofiara przez jedną z mieszkank Płocka. Jest nią prześliczny, cały ręcznie na płótnie haftowany złotem i jedwabiem obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ofiarodawczynią tego pięknego i bogatego daru jest p. Kozłowska, posiadająca od lat 10 własną pracownię robót kościelnych w Płocku. Wartość obrazu wynosi kilkaset rubli i stanowi prawdziwą ozdobę świątyni.

Na przebudowę kościoła w Turbinie J. E. Jenerał-Gubernator warszawski zgodnie z przedstawieniem J. W. Gubernatora lubelskiego, raczył wyasygnować rs. 510 k. 87.

Lublin. Na odnowienie kościoła po-kapucyńskiego wyasygnowano rs. 567 kop. 47.

Piotrków. Ś. p. ks. Seweryn Trembiński, proboszcz parafii Piotrowin w gub. lubelskiej, prałat scholastyk kapituły Zamoyskiej, b. prefekt b. gimnazjum w Szebrzeszynie, zmarł tu d. 24 lutego w 75 roku życia.

Z Turku. Straż ogniowa ochotnicza m. Turku, w bieżącym miesiącu obchodziła dwudziestą pierwszą rocznicę swego założenia. Straż tutejsza rozwija się dobrze, nie ustępując w organizacji swej innym miastom. W sprawozdaniu rady nadzorczej, odczytanem na ogólnem zgromadzeniu członków czynnych i honorowych straży, za ubiegły 1894 rok, wykazano wpływów rs. 555, wydatków rs. 348, rezerwy rs. 207.

Kalisz. Szczególniejsze zainteresowanie wśród melomanów kaliskich obudził pierwszy występ orkiestry amatorskiej złożonej z 30-tu członków, jaki odbył się w tutejszem towarzystwie muzycznym. W tych dniach zawieja śnieżna zapędziła do Kalisza stadko małych ptaszków z krain południowych—kardynalikami zwanych. Biedaczki kryły się przez dni kilka w ogrodach na Tyńcu, później przeleciały do parku, zkąd pofrunęły dalej. O dalszych losach tej ptasiej drużyny nie wiadomo.

Pod Chmielnikiem włościanin, przeprowadzający jakiś zbłąkany ekwipaż, w powrotnej drodze do domu zbłądził i zmarł.

Z Cesarstwa.

W Petersburgu wynaleziono maszynę do prasowania otrąb. Wynalazek ten wyszedłby na złe naszemu rolnictwu, bo umożliwiłby dowóz otrąb z Ameryki, co dziś się nie opłaca.

W Krymie już wiosna. „Krym. W.“ donosi, iż okoliczne i podmiejskie ogrody Symferopola licznie są odwiedzane przez spacerowiczów. Prawie wszędzie kwitną fijołki i pierwiosnki. Pączki na drzewach zaczynają pękać, a głoگی puściły zielone pędy. D. 14 lutego termometr wskazywał na słońcu - 15° R.

większość więc spacerowiczów była w lekkiej odzieży wiosennej. Zboża ozime znajdują się obecnie w całym Krymie w pełni rozwoju.

Ze świata.

Konstelacje śmierci Zbawiciela. Rok bieżący pod względem astronomicznym i religijnym jest nader rzadkim. Oto w Wielki Piątek, konstelacje, krążące około słońca, zajmą zupełnie taką samą pozycyę, jaką miały na firmamencie w dniu, gdy Chrystus Pan skonał na krzyżu. Zdarzy się to po raz pierwszy od lat 1862. A zatem 12 kwietnia o godz. 4 minut 20 rano, księżyc przesunie się przez Kłos Dziewicy (l'Épi de la Vierge) i zakrywać będzie tę konstelacyę przez całą godzinę.

Pożar w kościele. W Brukseli, w jednym z miejscowych kościołów wybuchł pożar podczas nabożeństwa. Ksiądz, odprawiający mszę, znalazł śmierć w płomieniach. Skutkiem paniki, jaka zapanała w świątyni, wiele osób poniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

Londyn. Zmarł tu jeden z najznakomitszych i najwięcej zasłużonych prałatów, ks. kanonik Daniel Gilbert, wikaryusz jenerały diecezji westminsterskiej i proboszcz kościoła N. P. Maryi. Dawno przed „jenerałem“ Booth założył on w swej parafii i własnym kosztem utrzymywał nocne schronisko dla biednych, które założycielowi „armii zbawienia“ posłużyło za wzór podobnych zakładów. Ks. Gilbert przebudował i odnowił swój kościół parafialny (w dzielnicy Finsbury), był niezmordowanym towarzyszem kardynała Manninga we wszystkich jego zabiegach około umoralnienia warstw najniższych—był nakoniec najgorliwszym pomocnikiem i doradcą tych, którzy przez długi szereg lat starali się o ustanowienie probostwa polskiego nad Tamizą, dziś jako tako istniejącego. Dożył lat wieku 74-eh.

Rzym. Papież otrzymał w darze od prezydenta republiki transwaalskiej 971 karatów ciężkich dyamentów, wartości pięciu milionów franków.

Straszne trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Kutszad w Persyi, w pobliżu Astrabadu, przychem kilka tysięcy mieszkańców postradało życie. „Kijewlanin“ zamieszcza następujący opis katastrofy: Pewien woźnica wyjechał d. 17 stycznia r. b. o godzinie 11 rano z m. Kuczana, leżącego na trasie Aschabadzko-Meschedzkim. Gdy był na 4 wiorście, usłyszał huk podziemny, jakby od wystrzału setek armat pochodzący. Obejrząwszy się ujrzał słup kurzu i dymu, a w kilka sekund potem miasto Kuczana znikło z powierzchni ziemi. Zamieszkujący w Kuczanie agent konsularny donosi listownie pewnemu mieszkańcowi Aschabadu, iż usłysawszy d. 17 stycznia pierwszy huk podziemny, wybiegł na ulicę, wtem po kilku sekundach nastąpił drugi i ostatni wybuch, poczem całe miasto obrócone w kupę gruzów, zapadło się w otchłań spowodowaną trzęsieniem ziemi.

Wyszła z druku książka p. t.: „Spis wszystkich miejscowości w gubernii Radomskiej położonych“, jako to: miast, osad, wsi, donacyi, folwarków, kolonii i t. p. miejscowości z wyszczególnieniem parafii, poczty, odległości od zarządu miejscowego gminnego i powiatowego, przestrzeni gruntów dworskich, włościańskich i innych informacji.

Nabyć można po cenie rs. 1 za egzemplarz u p. Teodozjusza Sawickiego, urzędnika rządu gubernialnego. 89—15

Polityka.

Z Berlina. Zgromadzeni w Berlinie przedstawiciele ligi agrarnej wysłali do cesarza deputacyę. Mowa cesarza, doradzającego agraryszom pokój, ogłębność i rachowanie się z chwilą, nie osiągnęła upragnionego skutku. Agitacya ligi przebrała bodaj miarę, skoro cesarz uważał za stosowne dać jej stanowczą odpawę.

Na uroczystość otwarcia kanału Północnego przybędzie eskadra włoska pod dowództwem vice-admirała Accini'ego. Francya zwróciła jeszcze z odpowiedzią, czy będzie uczestniczyła w otwarciu kanału, mającego połączyć Bałtyk z morzem Północnem. Ale ponieważ

w Kielu będą obecne statki rosyjskie, obecność tamże statków francuskich wszyscy uznają za rzecz naturalną. W sferach politycznych sądzą, że obiegające znowu pogłoski o pojednaniu się cesarza Wilhelma z księciem Kumberlandy tym razem nie są bez podstawy. W ten sposób kwestya następstwa tronu w Brunświku byłaby rozstrzygnięta.

Kwestya stosunków pomiędzy W. Brytanią a jej koloniami, należy do kategorii spraw najbardziej drażliwych. Przyjdzie chwila, w której olbrzymi obszar posiadłości wielkobrytańskich rozdrobni się, jak wiele innych aglomeratów politycznych w bliższej i dalszej przyszłości. Co do samorządu Irlandyi. Mrgr. Salisbury oświadczył, że Izba lordów nie sprzeciwi się weale przeprowadzeniu reformy, przywracającej Irlandyi jej prawa. Izba gmin przyjęła w pierwszym czytaniu bil o rozdzieleniu kościoła od państwa w księztwie Walii.

W Londynie grasuje silna influenza.

W Wiedniu zmarł ks. Metternich, b. ambasador Austro-Węgier w Paryżu. Cesarz Franciszek-Józef przyjął na uroczystem posłuchaniu ks. Łobanowa-Rostowskiego, któremu ofiarował oznaki brylantowe do orderu ś-go Stefana.

Z Rzymu donoszą, iż Giolitti oświadczył sędziemu śledczemu, że tylko najwyższemu sądowi może złożyć zeznania, dotyczące zachowania się swego w sprawie dokumentów z epoki, gdy był ministrem.

Według wiadomości z Massawy, Ras Mangasza przysłał oficera z listem do generała Baratieri, w którym ofiarowuje pokój.

„Gaceta de Madrid“ obwieściła sprawozdanie o słabości królowej-regentki.

24 lutego wybuchło powstanie na wyspie Kubie. Uwięziono 30 przedstawicieli najwybitniejszych rodzin; ogółem uwięziono dotąd 300 osób. Według ostatnich biuletynów cała już Kuba ogarnięta powstaniem. Położenie groźne. Rząd wysłał 6000 żołnierzy do Kuby.

W Serbii panuje kompletne zamieszanie, ponieważ król zamierza przeprowadzić zmianę systemu. Mnożą się niepokojące oznaki. Rozrzucają po kraju proklamacye, które wzywają naród, aby króla i jego rodziców nie dopuszczono z powrotem do Serbii.

Z Hieroszymy. Urzędowa depesza marszałka Oyama donosi, że dnia 28-go lutego rano Chińczycy zostali pobici w okolicach Taping-szanu. Tegoż dnia popołudniu Chińczycy atakowali Hajczeng, zostali odparci i ustąpili. Vice-król przygotowuje odwrót w kierunku Pekinu. Zamierza on z resztą wojska schronić się za mur chiński, w którego wartość obronną chińczycy jeszcze wierzą. Na radzie, odbytej w Pekinie, wobec cesarzowej-wdowy, książę Kung wyraził nadzieję, że Japonia nie będzie chciała zatrzymać terytoriów, jakie zajęła i że nie będzie się upierała przy żądaniu kontrybucyi w wysokości 400 milionów taelów. Jeżeli jednakże Japonia warunków nie zmieni, trzeba wojnę dalej prowadzić, licząc na to, że Japonia nie będzie w stanie zająć rozległych obszarów państwa i natrafi prędzej, czy później, na opór mocarstw europejskich. Chiny gotowe są zapłacić 300 milionów kosztów wojennych, 20 milionów na wsparcia dla rodzin poległych ja-

pończyków, uznać niepodległość Korei, odstąpić Japonii Formozę i otworzyć kilka portów dla handlu międzynarodowego. Sztab japoński opracowuje nowy plan, w wykonaniu którego flocie przypadnie wielka rola. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

W Konstantynopolu d. 2 b. m. zmarł ex-kedyw Izmail-pasza.

Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 4-go marca 1895 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 4.75, korzec żyta rs. 3.00, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 0.00.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 4-go marca.

Marki niemieckie . . . rs. 45.75 za 100
Guldeny austriackie . . . 00.00 „ „
Franki 37.10 „ „
Funt sterlingi 1 £ . . . 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 4-go marca.

Ruble 132.75 płacono.

BERLIN dnia 4-go marca

Ruble na dostawę 219.15.

OKOWITA. W Warszawie d. 4-go marca. Akeyza 10 k. od 0) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.12, w 78°—8.67; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.90 w 78°—8.50.

O G Ł O S Z E N I A.

600 sztuk jesionów czteroletnich do sprzedania. Wiadomość u St. Perkowskiego w Kornelinie. 92—4



NAJLEPSZA

WODA KOLONKA KWIATOWA
№ 4711.

BUKIETY REŃSKIE

w zapachach następujących:

Pierwiosnek, Lak złoty, Jaśmin, Heliotrop, Konwalia, Opoponax, Róża, Róża Reńska, Fiołek Reński, Reńskie kwiaty i Marzanka górna.

Przewyborne, trwałe i tanie zapachy do chustek od nosa.

Dostać można we wszystkich lepszych perfumeryach i składach aptecznych w Rosji i za granicą.

Wyżej wspomniane wyroby № 4711 można nabywać w składzie materiałów aptecznych Feliksa Cieszkowskiego w Radomiu.

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na zatwierdzoną markę fabryczną № 4711. 377—7

Pszczelarz-Ogrodnik

specjalista, podejmuje się w okolicach Iwangrodu i Puław racjonalnego prowadzenia i zakładania pasiek i sadów. Adres: st. p. Gniewosów, pow. Kozienickiego, Janowi G. 108—6

W zakładzie ogrodniczym

W. GACZEŃSKIEGO

przy ulicy Spacerowej w Radomiu,

są do nabycia świeżo przybyłe z zagranicy nasiona warzyw i kwiatów w powiększonych odmianach, jak również w porze właściwej flance takowych, a także drzewa owocowe, ozdobne, krzewy i t. p.

Po cenach przystępnych.

Katalogi nasion na żądanie wysyłam. 102—2

POTRZEBNY

jest zaraz Uczeń do Apteki w Szydłowcu, na warunkach b. korzystnych. Wiadomość na miejscu, lub w Składzie Materiałów Aptecznych W-go F. Cieszkowskiego w Radomiu. 100—1

Woreczek (portmonetkę) z pieniędzmi, pozostawioną w księgarni p. Maryi Dubelt, odebrać także można za udowodnieniem tożsamości i zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia. Jeżeli zguba odebrać nie będzie w ciągu miesiący 3-ch od daty ostatecznego ogłoszenia, [oddana zostanie za pośrednictwem p. Poliemajstwa m. Radomia na cel dobroczynny. 99—1

POTRZEBNA SUMA

15,000 rs.

na pierwszy numer hipoteki majątku w gubernii Radomskiej. Wiadomość u W. Tarchalskiego w Banku w Radomiu. 110—2

Eksploatacya znanego ze swej wytrzymałości piaskowca Zagnańskiego pod firmą

„Tan-Druet“

w ZAGNAŃSKU.

St. dr. żel. Iwangrodz.-Dąbrows.

wykonywa wszelkie roboty w zakresie kamieniarstwa wchodzące, oraz wysyła na zamówienia: schody, posadzki, chodniki, odrzwia, balkony, słupy i t. p. z kamienia białego lub czerwonego. 67—1

MASZYNA POŃCZOSZNICZA

№ 13, na żelaznej podstawie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Radom ul. Spacerowa, dom W-go Pinko—K. Drapeżyńska. 98—10

150 korcy wyki czarnej,
200 korcy łubinu niebieskiego
do sprzedania. Wiadomość w handlu Win
ktora Gruszczyńskiego w Radomiu. 104—2

!! WAŻNE !!

dla Panów fabrykantów i obywateli. Przy ulicy Dymitrowskiej w domu W. Landau № 561 w Radomiu, otwarty został zakład posadzek betonowo-cementowych. Przyjmuje wszelkie obstalunki do sklepów, kościołów i t. p. Roboty z całą sumiennością wykonywa. W. GRUDZIŃSKI. 109—1

Złoto, srebro, brylanty

i platery kupuje, wykupuje, z lombardów większych i płacę najlepiej. Biżuteria, wyprawy srebrne, nowe i odnawiane, obstalunki i reperacje rzeczywiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6.

61. NOWY-SWIAT 61 w WARSZAWIE

(gdzie fotografia), w mieszkaniu.

Juwiler, jubiler. 1677—11

MAGAZYN

A. WŁODKOWSKIEGO

w Warszawie, Czysta 8,

ma zaszczyt zawiadomić, że w pierwszej połowie Marca r. b., przysze swego reprezentanta z najświeższą kolekcją prób towarów: welnianych, jedwabnych i bawełnianych na sezon wiosenny i letni, z pierwszorzędných fabryk francuskich i angielskich, oraz prób towarów meblowych i firanek.

O dniu przyjazdu reprezentanta będzie specjalne zawiadomienie. Dla zjednania sobie Szanownej Klijenteli miasta Radomia, ceny oznaczone będą:

1048—1

BARDZO NIZKIE, LECZ STAŁE.

Dnia 4-go b. m., to jest w Poniedziałek rozpocznie się

W SKŁADZIE TOWARÓW BŁAWATNYCH i KORTÓW

JÓZEFA MARTOFEL

ul. Lubelska, obok hotelu Rzymskiego, w Radomiu,

WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych, bławatnych sukiennych i kortów

Z USTĘPSTWEM OD 25 DO 50%.

105—2